

Przeżywać Adwent z Maryją



*Mój mały ukochany synu,
niech się nie trwoży twoje serce,
czyż nie jestem przy tobie Ja, twoja Matka?
Czy nie stoisz w moim cieniu?
Czy nie jestem źródłem twojej radości?
Czyż nie jesteś ukryty w fałdach mego płaszcza
i w moich ramionach, które cię obejmują?
Czy to nie Ja jestem twoim wybawieniem?
Czyż potrzebujesz czegośkolwiek innego?
(...) Nie pozwól, aby twe oblicze i twe serce
niepokoili się. Nie bój się choroby twego wuja
ani żadnej innej choroby, ani niczego, co ostre
i bolesne.*

słowa Matki Bożej do Juana Diego

Ewangelia mówi: „Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących” (Mk 13, 35-36). Czas Adwentu nadchodzi co roku, aby nam to przypominać, aby nasze życie odnalazło swoje prawidłowe ukierunkowanie ku obliczu Boga. Oblicze nie „pana”, ale Ojca i Przyjaciela. Wraz z Maryją Panną, która prowadzi nas drogą Adwentu, utożsamiamy się ze słowami proroka: „A jednak, Panie, Ty jesteś naszym Ojcem. My jesteśmy gliną, a Ty naszym twórcą” (Iz 64, 7).

Benedykt XVI, 27.11.2011

Maryja Panna doskonale uosabia ducha Adwentu, który polega na słuchaniu Boga, głębokim pragnieniu pełnienia Jego woli, radosnej służbie innym. Pozwólmy się przez Nią prowadzić aby przychodzący Bóg nie zastał nas zamkniętymi lub rozproszonymi, ale mógł w każdym z nas poszerzyć nieco swoje królestwo miłości, sprawiedliwości i pokoju.

Benedykt XVI, 2.12.2012

Czy naprawdę jest w nas miejsce dla Boga, kiedy próbuje do nas przybyć? Czy mamy dla Niego czas i miejsce? Czyż nie odrzucamy właśnie samego Boga? Zaczyna się to od tego, że nie mamy czasu dla Boga. Im szybciej możemy się poruszać, im bardziej skuteczne stają się narzędzia, które pozwalają nam oszczędzić

czas, tym mniej mamy czasu do dyspozycji. A Bóg? To, co dotyczy Jego, nigdy nie wydaje się pilne. Nasz czas już jest całkowicie wypełniony. Ale jest jeszcze coś głębszego. Czy naprawdę jest miejsce dla Boga w naszym myśleniu? (...) Nie ma dla Niego miejsca. Także w naszym odczuwaniu i pragnieniach nie ma dla Niego miejsca. Chcemy samych siebie, pragniemy rzeczy, których można dotknąć, szczęścia namacalnego, sukcesu naszych planów osobistych i naszych zamiarów. Jesteśmy całkowicie «wypełnieni» samymi sobą, tak że nie ma już wcale miejsca dla Boga. Dlatego też nie ma miejsca dla innych, dla dzieci, dla ubogich, dla obcokrajowców. Wychodząc od prostych słów o braku miejsca w gospodarce, możemy sobie uświadomić, jak ważne jest dla nas wezwanie św. Pawła: «Przemieniajcie się przez odnawianie umysłu» (Rz 12, 2). Paweł mówi o odnowieniu, o otwarciu naszego umysłu (*nous*); mówi, ogólnie rzecz biorąc, o sposobie, w jaki postrzegamy świat i samych siebie. Nawrócenie, którego potrzebujemy, musi naprawdę dokonać się w głębi naszej relacji z rzeczywistością. Prośmy Pana, abyśmy byli uwrażliwieni na Jego obecność, by usłyszeć, jak puka On cicho, lecz wytrwale do drzwi naszego bytu, naszej woli. Módlmy się, aby w naszych sercach tworzyła się przestrzeń dla Niego. A także, abyśmy dzięki temu mogli Go rozpoznać również i w tych, poprzez których do nas się zwraca: w dzieciach, cierpiących i opuszczonych, zepchniętych na margines i biednych tego świata.

Benedykt XVI, 24.12.2012

Kontemplując Maryję, musimy zadać sobie pytanie, czy także i my chcemy być otwarci na Pana, czy chcemy Jemu dać nasze życie, aby było dla Niego mieszkaniem; czy też lękamy się, że obecność Pana może być ograniczeniem dla naszej wolności, czy chcemy zachować dla siebie jakąś część naszego życia, aby mogło należeć tylko do nas. Ale to właśnie Bóg wyzwala naszą wolność, wyzwala ją od zamknięcia w sobie samej, od pragnienia władzy, panowania, i czyni ją zdolną do otwarcia się na wymiar, który ją realizuje w pełnym sensie: na wymiar daru z siebie, miłości, która staje się służbą i dzieleniem się z innymi.

Bóg prosi o dobrowolną zgodę Maryi, żeby stać się człowiekiem. Oczywiście «tak» Maryi jest owocem Bożej łaski. Ale łaska nie wyklucza wolności, wręcz przeciwnie, tworzy ją i podtrzymuje. Wiara niczego nie odbiera ludzkiemu stworzeniu, ale pozwala na jego pełną i definitywną realizację.

Chciałbym zawierzyć Matce Boga także ten szczególny czas łaski dla Kościoła, który się przed nami otwiera. Ty, o Matko, która powiedziałaś Bogu «tak», która słuchałaś Jezusa, mów nam o Nim, opowiedz nam o swojej drodze, abyśmy za Nim poszli drogą wiary, pomóż nam Go głosić, aby każdy człowiek mógł Go przyjąć i stać się mieszkaniem Boga.

Benedykt XVI, Loreto, 4.11.2012

Kiedy chrześcijanie wszystkich czasów i miejsc zwracają się do Maryi, pozwalają, aby kierowała nimi spontaniczna pewność, że Jezus nie może odrzucić prośb swojej Matki; wspierają się na niezachwianej ufności, że Maryja jest jednocześnie także naszą Matką – Matką, która doświadczyła największego ze wszystkich cierpień, która rozumie wszystkie nasze trudności i myśli po macierzyńsku nad ich przezwyciężeniem.

Benedykt XVI, Etzelbach, 23.09.2011